

Standy po słuchawki

Klutz Design
CanCans

Cena: 550 USD + VAT + cło

Producent: [Klutz Design AB](http://www.klutzdesign.com)

Kontakt: Klutz Design AB
Stövarvägen 23
174 41 Sundbyberg | Sweden

e-mail: info@klutzdesign.com

Strona producenta: www.klutzdesign.com

Kraj pochodzenia: Szwecja

Tekst: Wojciech Pacuła

Zdjęcia: Wojciech Pacuła, Klutz Design/Jonas Rylander

To nie jest kolejny test. Bo też nie ma czego testować, przynajmniej jeśli przyjrzymy się metodologii testów w „High Fidelity”. To raczej próba uchwycenia czegoś, co zasługuje na wskazanie, na docenienie. Mowa bowiem nie o urządzeniu, kolumnie, czy kablu – mowa o swego rodzaju akcesoriach. O czymś, co można nazwać „standem pod słuchawki”. Tego typu produkt nie „gra”, nie zmienia dźwięku, a służy jedynie celom praktycznym i estetycznym. Chociaż nie wpływa bezpośrednio na wrażenia odsłuchowe, to bezpośrednio wpływa na uniwersum melomana/audiofila, na jego komfort psychiczny. Bo przecież każda kolejna piękna rzecz, którą się otaczamy zmienia nas. A standy CanCans szwedzkiej firmy [Klutz Design](http://www.klutzdesign.com) są po prostu genialne.

Firma powstała w roku 2009 z inspiracji dwojga projektantów – Cecylli Lütz i Michaela Hollesena. Jej nazwa to swego rodzaju gra nazwiskiem Cecylli, a zabawa powtórzona zostało w nazwie standu, którym się zajmujemy – CanCans, oprócz bardzo jasnego opisu przeznaczenia, jest przecież związana z nazwą pewnego tańca, prawda? W ofercie firmy znajdują się obecnie tylko dwa produkty – standy i fotel, wyraźnie fotel odsłuchowy, o nazwie Ballerina Sweetspot. Obydwa dostępne są tylko w sprzedaży bezpośredniej, ze strony producenta.

Cacilia i Michael mówią o nich tak:

„Produkty, które projektujemy i wytwarzamy są czymś, czego brakowało nam w naszym własnym życiu – projektami, które dają nam jeszcze więcej radości z naszych pasji i zainteresowań lub są po prostu sprytnymi rozwiązaniami problemów z naszego własnego życia.

Nasze produkty to kombinacja przemyślanych, unikalnych rozwiązań konkretnych wyzwań i funkcjonalnych potrzeb w pięknym opakowaniu i wybitnej jakości wykończenia. Wszystkie elementy produkowane są w Szwecji.

Naszym celem było wykonanie produktów, na widok których nasi potencjalni klienci mogliby powiedzieć: *hej – jest ktoś, kto dzieli moją pasję i prawdziwie rozumie moje potrzeby.*”

Jeden rzut oka na CanCans i wiemy, że to coś szczególnego. Podstawki są wysokie – 310 mm – i są piekielnie dobrze wykonane. Główny element jest lakierowany na jeden z kilku kolorów na wysoki połysk. Od przodu mamy dwa „guziki”, po 22 mm średnicy każdy, występujące w różnych kształtach, kolorach itd. Można je indywidualnie dobrać. „Guziki” wykonano z chromowanego

mosiądzu, a do części dodano kolorową emalię.

Całość stoi na solidnym, metalowym elemencie – znowu chrom, pod którym zainstalowano gumową „tarkę”, która dobrze trzyma stand w miejscu. Wysokość i ciężar podstawy są tak dobrane, że nawet z najcięższymi słuchawkami stand nie powinien się nigdy wywrócić. Górna część jest tak wyprofilowana, że wchodzi w nią elementy podtrzymujące słuchawki na głowie, a „guziki” służą do tego, żeby na nich owinać kabel. Prawdę mówiąc wyglądają jednak tak pięknie, że często-gęsto zostawiałem kabel nienawinięty.

Bo w ogóle z dwoma standami, które dostałem i które po prostu musiałem nabyć, mam problem – mam osiem różnych słuchawek i tylko dwa standy. Zaraz dokupuję trzeci, najprawdopodobniej bordowy, ale to będzie chyba na tyle. Standy są bowiem dość kosztowne – to 550 dolarów amerykańskich plus VAT i cło. To dużo. Dopóki nie dotkniemy CanCansów – wtedy będziemy wiedzieli, że to tak naprawdę niewiele, że wraz z fantastyczną podstawką dostajemy prawdziwe dzieło sztuki, że nasze słuchawki nigdy wcześniej nie wyglądały tak pięknie. I że za to warto zapłacić, bo wszystko się w naszym systemie zmieni, ale CanCansy pozostaną na zawsze.

To drugi produkt, po przetworniku Musica Ibuki Digital, któremu chciałbym przyznać specjalne wyróżnienie Red Fingerprint. Zasługują na nie, jak mało co. O ich wartości można się było przekonać podczas tegorocznej wystawy High End 2011 w Monachium, gdzie gościły u większości producentów słuchawek, wzmacniaczy słuchawkowych i innych akcesoriów. Zawsze wyglądały, jakby to właśnie one kosztowały najwięcej i „zabierały show” właściwym produktem.

Nagrodę Red Fingerprint wcześniej otrzymały:

- Musica Ibuki-Digital, test [TUTAJ](#)